

Prenumerata

w Radomiu:
 Rocznie rs. 4.
 Półrocznie „ 2.
 Kwartalnie „ 1.
 Za odnośnienie do mieszkań miesięcz-
 nie kop. 5.
 z przesyłką pocztową:
 Rocznie rs. 5 kop. —
 Półrocznie „ 2 „ 50.
 Kwartalnie „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego
 miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
 Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.
 Dwa następne „ 4.
 Dalsze „ 3.
 Nekrologie i reklamy podwójnie.
 Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmuje
 Warszawa Agentura Ogłoszeń
 Rajchman i Frenkler, Senatorska 18

Dnia 14 Czerwca ś. Bazylego B. D. K.
 „ 15 „ ś. Wita i Modesta.
 „ 16 „ ś. Benona i Justyny
 „ 17 „ ś. Marcyana M.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W RADOMIU

ulica Lubelska № 137.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 40
 Zachód „ „ „ 8 „ 20
 Długość dnia . . . godzin 16 „ 40
 Przybyło „ . . . „ 9 „ 2

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, P. Sochańskiego i Księgarnia P. Zucker.

Dentysta Berliński Goldstein

Od 1883 roku mieszka stale w Radomiu w domu W-go Lubońskiego, przyjmuje pacjentów od godz. 9—12 i od 2—5.
 261—26—6

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem zawiadamia się szanowną Publiczność miasta Radomia i jego okolic iż z dniem 1 (13) czerwca r. b. w sklepie M. Weinryba na wale, rozpocznie się sprzedaż

DROŻDZY NIECHCICKICH

po cenach fabrycznych.

Szczegóły w afiszach.

UWAGA. Drożdże l'imperial i prym, w skrzynkach wagi 21 liczy się tylko za 20 f., a secundę zamiast 18 liczy się tylko funtów 17.

Fabryka drożdży Niechcickich uprasza szanowną Publiczność o łaskawe przekonanie się co do ich dobroci, porównując z innymi drożdżami.

M. Weinryb.

302—1

FORTEPIANO

305—3—1

jest do sprzedania w dobrym stanie za umiarkowaną cenę. Ulica Staro-Skaryszewska, dom Stachórskiego, mieszkanie Orłowskiego.

DENTYSTA

280—3—3

D. B. BRZozowski

przyjmuje pacjentów „w Hotelu Rzymskim“ pod Nr. 35.

19

HISTORIA DWÓCH SERC

POWIEŚĆ

przez

Waleryę Marrené (Morzkowską).

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 46)

— Przyszedł ci przypomnieć, wyrzekła, że jedziemy do teatru—śpiewają „Hugonotów“.

— Nie zapomniałem o tem Zosiu, mamy jeszcze czas przed sobą, dopiero siódma; ty jak widzę, jesteś zupełnie gotowa.

Rzeczywiście była w świetnym stroju.

— Ubrałam się wcześniej, chciałabym pogawędzić z tobą, a ty...

— Gawędź, ja przez ten czas będę patrzył na ciebie, odparł żartobliwie.

— Z tobą, odparła, niepodobna teraz mówić na seryo.

Mówiła to pół żartem także, ale znać było żal w jej wyrazistych oczach.

— Dawniej, dodała po chwili, byliśmy z sobą inaczej, Szczęsny; chciałabym powrócić do tej przeszłości chociażby na chwilę.

Brat zamyślił się, głos siostry zdawał się zwiewać z jego czoła przykre myśli, otaczać go czarem dni minionych i niweczyć puklerz szyderstwa, którym bronił się może od świata.

— Ja chciałbym tego także Zosiu, wyrzekł z wolna mię-

Ze wspomnień wystawy.

Gazeta ożywiła się, gazeta dziś ruchliwa, gazeta zasłużyła się...

Takie mniej więcej dochodzą nas głosy a nie mamy powodu wątpić o ich szczerości. Pragnęlibyśmy tylko i dalszą działalnością nie obniżyć tej opinii, bo—noblesse oblige. A tymczasem ten „ruchliwy“ ten „ożywiony“ organ, już od tygodnia ani słówka nie wspomina o fakcie, który, bądź co bądź, jak na nasze stosunki, jest wypadkiem niezwykłym, a chociaż minął już, jednak jeszcze skupia uwagę ogółu i jest przedmiotem rozmów wszystkich warstw ludności. Wiemy o tem, wiemy że każde słówko o wystawie byłoby z chciwością odczytywane i teraz, a przeciw gazeta milczy.

Musimy więc przynajmniej powód tego wyjaśnić.

A wyjaśnienie tu krótkie, bo każdy chyba pojmie to łatwo gdy powiemy wprost że milczymy pogębieni, z żalu iż tyle zachodów i trudu, przynajmniej w części poszło na marne. Prawda że udało nam się wcale efektowną wystawę urządzić, wystawę, która w każdym razie niewątpliwie dodatni wpływ wyrze na miejscowy przemysł, ale która jednak w zasadzie swej zwinięta została przez niewysłanie zakwalifikowanych okazów na wystawę warszawską. Straciła tym sposobem swój charakter przygotowawczej, a wygląda dziś jak gdyby chciała tylko konkurować z tamtą, choć to bynaj-

mniej nie było naszym zamiarem. Rozumiemy to dobrze że jako przygotowawcza gubernialna, większe oddałyby usługi, a przynajmniej byłaby w zgodzie z pierwotnym jej założeniem.

Tak więc, Szanowny czytelniku widzisz że i sami aż nadto czujemy krok fałszywy i dla tego właśnie aby o nim nie mówić, woleliśmy milczeć. Dziś jednak gdy i pisma warszawskie o tym nieszczęśliwym finale naszej ekspozycyi odzywają się z przekąsem, uważamy za konieczne choć słówko powiedzieć na usprawiedliwienie tych, którzy na to kazanie dzwonili, bo z natury rzeczy płynie, iż bez względu na postawienie kwestyi, musimy dziś solidaryzować się z nimi i szukać argumentów na jej poparcie.

Trudna to wprawdzie sprawa, jednakże spróbujmy wymotywować owo postanowienie komitetu zapadłe na ostatniem posiedzeniu większością głosów.

Za punkt wyjścia wnioskodawcom posłużyły tu przede wszystkim względy finansowe. W danej chwili, gdyśmy jeszcze nawet przybliżonego pojęcia nie mogli mieć o stanie kasy, koszt wysyłki obliczony mniej więcej na rs. 600, główną stanowił tu przeszkodę. Wprawdzie bez dokładnych rachunków w rękę, bez dowodu, iż dochody nie wytrzymają takiego wydatku, opozycja opierając swe veto jedynie na dowolnych przypuszczeniach, nie stała na zbyt silnym gruncie, jednakże przezorniejsi, nie chcąc rezykować, uznali także, iż lepsza superata niż

kszym głosem; czuję to sam, odwykłem od serdecznego świata, od czasu jak mi ciebie zabrakło.

Ona zbliżyła się do niego i zawiesiła mu splecione ręce na ramieniu.

— Ach! teraz ja jestem przy tobie Szczęsny, szepnęła: powróćmy myślą do dni dawnych, mówmy z sobą tak, jak to czyniliśmy kiedyś, wówczas, gdy nie mieliśmy wzajemnie dla siebie tajemnic żadnych, gdy troski nasze, zabawy i radości były wspólne.

— Troski nasze i radości, nie przestały być wspólnymi, wierz mi.

Wstrząsnęła głową z pieszczotliwym wdziękiem.

— Ty, wyrzekła, dzielisz tylko moje radości i niepokoje, a swoje zachowujesz dla samego siebie; to nie słusznie bracie, ja nie jestem już dzieckiem, zasłona życia odchyliła się przedemną, mam prawo do tajemnic twego serca.

Podniósł zamroczone czoło z wyrazem tłumionej tęsknoty.

— Powracasz uparcie do tych pytań Zosiu; czy sądzisz, że one warte są twego współczucia?

— Dla czegożby nie, skoro stanowią część twego istnienia?

Słuchał jej z pewną niecierpliwością.

— Chciałbym, żeby tak było, zawołał; wierz mi, chciałbym mieć ci do opowiedzenia jaki serdeczny dramat, chociażby pełny łez, bólów i cierpień—tak nie jest, powieść życia mojego, jak tyjące innych, da się zamknąć w dwóch słowach. Żądza użycia wciągnęła mnie na drogi łatwych miłostek, a ja nie mogłem zadowolić się niemi. Daremnie marnowałem czas, siły, uczucia, rzucałem w błoto serce

moje podarte na szmaty, znajdowałem tylko przesyć i znużenie. Chciałem nieraz uwierzyć, że w kałuży zepsucia wyłowić potrafię czystą perłę miłości — wyzyskano szaleństwo moje i wyszydzono tylko. To było w logice rzeczy. Wierz mi siostrze, nie mam ci nic innego do wyznania, nic wcale coby godne było mnie i ciebie. A dzisiaj czuję tylko pustkę życia, żal po latach ubiegłych daremnie i nieujętej tęsknoty do czystych rozkoszy, których nie znalazłem, chociażby nawet te rozkosze drogo okupić przyszło.

— Czy myślisz, że wątpię o tem, bracie? Nie czyni mnie tej krzywdy; ja jedna wiem może, ile w sercu twojem jest skarbów. Ale gdy patrzę na ciebie, w tej nowej fazie znużenia i tęsknoty, lękam się mimowolnie, byś nie zmarnował ich ostatecznie. Ty za nadto pragniesz kochać, by nie być znowu wyzyskanym.

Mówiła to z prawdziwą trwogą, składając ręce, aż on uśmiechnął się dawnym, pewnym siebie uśmiechem.

— Na teraz będę ostrożny, wyrzekł.

Ale Zosia wstrząsnęła głową: ostrożność była to właśnie cnota, najmniej dla niego dostępna.

— Alboż ty umiesz być ostrożnym bracie? Ty, pomimo szyderstwa, masz zawsze serce na dłoni. Czyż ty potrafisz bronić go, strzedz i oddać tylko tej, co na to zasłuży?

Spojrzał na nią z rodzajem niecierpliwości, jak gdyby ciążyła mu jej troskliwość.

— Ty musiałeś bardzo wiele przecierpieć Szczęsny; zawody, o których mówisz tak zwięźle, opłaciłeś chwilami męczarni, one to wywołały ci na usta ten gorzki uśmiech. Ja znam cię dość, by dopełnić krótką spowiedź twoją.

Wzruszył ramionami.

(d. c. n.)

Dostrzeżenia meteorologiczne stacyi Radom prof. Włodarskiego.						
Dnia.	Godzina.	Termometr R.	Barometr przy 0. Milimetr.	Wilgotność względna %.	Kierunek i siła wiatru.	Ilość wody spadłej w milimetrach.
9	7 r.	19,2	743,4	55	O.	
	1	25,2	742,6	9	Pd.-Z. 1	
	9 w.	16,3	742,0	70	Pd.-Z. 2	
10	7 r.	18,5	741,5	54	Z. 2	Drobny deszcz około 1-ej w poł.
	1	13,2	744,0	86	Pc.-Z. 4	
	9 w.	10,3	746,7	42	Z. 3	
11	7 r.	8,6	748,5	57	Z. 3	
	1	13,6	747,6	27	Pc.-Z. 3	
	9 w.	9,3	749,2	56	Pc.-Z. 2	
12	7 r.	8,0	751,7	56	Pc.-Z. 3	
	1	11,8	751,5	21	Pc.-Z. 3	
	9 w.	9,8	751,6	37	Z. 2	

Rozkład pociągów.

W kierunku Warszawy i Lublina.

	pocztowy	osob.-towy
Wychodzi z Warszawy	3,30 pp.	7,45 r.
" z Iwangrodu	8,00 w.	12,00 p.
przychodzi do Radomia	10,15 w.	2,18 pp.
wychodzi z Radomia	7,31 r.	4,25 pp.
" z Iwangr. (w stronę Warsz.	—	—
przychodzi do Warszawy	2,00 pp.	—
" do Lublina	—	—

W kierunku Dąbrowy.

Wychodzi z Radomia	10,26 w.	2,33 pp.
przychodzi do Kiele	2,17 w.	6,35 w.
" Dąbrowy	10,20 r.	2,15 w.
wychodzi z Dąbrowy	6,55 w.	4,30 r.
" z Kiele	3 15 w.	12,15 poł.
przychodzi do Radomia	7,16 r.	4,15 pp.

Ceny targowe.

Radom, d. 4 Czerwca 1885 roku.

	rs. k.		rs. k.
Żyta	4,27 1/2	Wołowiny	— 10
Pszenicy	6.—	Poledwicy	— 20
Jęczmienia	4.—	Cielęciny	— 9
Owsa	3.—	Wieprzowiny	— 11
Gryki	4,50	Słoniny	— 22
Grochu polnego	4,20	Skopowiny	— 8
Koniczyny białej	—	Spirytusu 78°	7,70
" czerwonej	—	Wódki 40°	3,85
Kaszy jęczmieni. lam.	8.—	Siana	— 40
" tatarczanej	8.—	Słomy	— 20
" jaglanej	9.—	Soli	— 80
Mąki pszenn. 1 gatunku	11,50	Drzewa twarde. sąż. kub.	11.—
worek 200-funt.	7,50	miękk.	9.—
" zwyczajnej	6,75	Żelaza w sztabach	—
" żytniej pytło	1,20	" walcowanego	—
Kartofli	— 3	" lanego w wyrob.	—
Chleba pytlowego	— 2 1/4	Robotnikowi dziennie	— 50
" razowego	— 22 1/2	" z parą koni	2,50
Masła	—		

J. SPORNY, INŻENIER.

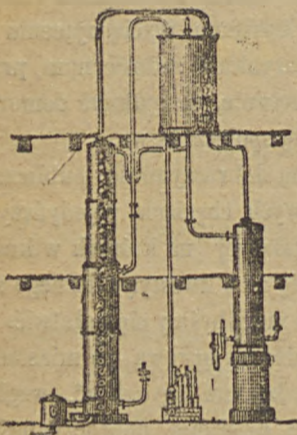
Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i FABRYKA TEKUR

poleca:

Asfalt (mastic), tekturę i lak asfaltowy, smołę oczyszczoną bitum i gudson, oraz wykonywa roboty asfaltowe i dekarckie, po cenach nader umiarkowanych. Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje tektury francuzkie nie wymagające lakowania, taflę izolacyjną (isolirplaty) i wszelkie materiały potrzebne do krycia dachów, jako to: listwy trójkątne, paski, gwoździe it p.

Zamówienia przyjmują się w Kantorze przedsiębiorstwa ulica Erywańska (Plac Zielony) Nr. 8. 4477—12—6

13337-26-11



Istniejące od roku 1818
ZAKŁADY MECHANICZNE
obecnie pod firmą
BORMANN SZWEDE & TEMLER

w Warszawie, Srebrna Nr. 14,

polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań:

BROWARÓW, GORZELNI I DYSTYLARNI.

Przeszło 100 gorzelni urządziła powyższa firma w ciągu 10-u ostatnich lat.

Plany, katalogi ilustrowane maszyn wysyłamy na żądanie.

Najnowsze aparaty działające bez przerwy z regulatorem do pury systemu BORMANA.

FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEJ OGNIOTRWAŁEJ I ASFALTU

pod firmą

F. PIETSCHMANN

w Warszawie, Kantor Tomackie 3

poleca swoje znane z dobroci wyroby i wykonywa z całą akuratacją krycie dachów tekturą i holzcementem. Wszelkie roboty asfaltowe uskutecznia najlepszym Limmerowskim asfaltem.

Dla orientacji Szanownej Publiczności, nadmieniam się, że każda z fabryki wychodząca rola tektury, pokrywa 40 kwadratowych łokci, a nie 30 jak się to gdzieindziej praktykuje. 4857—6—4

FABRYKA

MASZYN PAROWYCH, KOTLARNA I ODLEWNIA ORTHWEIN, MARKOWSKI, KARASIŃSKI

w Warszawie, Złota 70 / 72

Posiada na składzie: Maszyny parowe, lokomobile, pompy parowe, tartaki żelazne; 4122—24—14 urządza kompletne tartaczne zakłady.

Potrzebny jest

E K O N O M

do dóbr w pow. Radomskim za wynagrodzeniem odpowiednim do kwalifikacji—na stołe dworskim Wiadomość w Redakcyi Gazety Radom. 293—3—2

W domu Dutowa przy ulicy Lubelskiej pod N. 156, jest do sprzedania Powóz z fordeklem odnowiony, fabryki Romanowskiego. Wiadomość u stróża. 301—4—1

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że przybywszy z Paryża do intejszego miasta, OTWORZYŁEM ZAKŁAD

SLUSARSKI I MECHANICZNY

w domu P. Tomasza Gąsowskiego na ulicy Szwarlikowskiej.

Podjęmuję się, wszelkich obstalunków i reperacyi w zakres ślusarstwa i mechaniki wchodzących, wykończam wszelkiego rodzaju roboty z całą sumiennością i staraniem i mam nadzieję, że uzyskam względy Szanownej Publiczności o co będę się starał, aby godnie zadość uczynić wszelkim wymaganiom w każdej przezemnie podjętej robocie. 181— Z uszanowaniem

Franciszek Gąsowski.

FABRYKA

POWROŃNICA

w Radomiu, ul. Spacerowa Nr. 221.

poleca gotowe swoje wyroby, jakoto: taśmy dubeltowe na pasy do maszyn, na lewatory, do bryczek i inne, liny i sznury różnej grubości, szpagat grubo do welny, szpagat cienki rymarski w różnych gatunkach oraz konopie i pakuly po cenie przystępnej 231—7—5

Fryderyk Krüger.

Zakład Introligatorski I. TENENBAUMA

przy ul. Lubelskiej w domu W. Płużańskiego.

sprowadził świeży transport obić zagranicznych w najnowszych deseniach i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych wraz z wyklejaniem. Sprowadził nadto różnych gatunków i szerokości sztabiki na ramy które nadają się do oprawy listów kalifikacyjnych z wystawy. 300—3—2

DOBRY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY popularny interes

(tylko dla chrześcianina) z rocznym dotychczasowym obrotem (przy małych środkach) 8 do 9000 jest do odstąpienia od S-go Jana lub zaraz z powodu słabości i wyjazdu na dłuższą kurację jednego z właścicieli, jak również i z braku większego kapitału. Wymaga się odstępne Dolożywszy dotychczasowego kapitału obrotowego jeszcze 1000 rubli możnaby dojść do obrotów nie bywałych w Radomiu przy takich stosunkowo małych środkach. 300—2—2

Wiadomość u kapelmajstra Cza i w miejscu.

Potrzebne są od wakacyi

CZTERY PANIENKI

do wspólnej nauki na wies, gdzie jest nauczycielka Polka z wyższymi kwalifikacyami naukowemi, wysoką muzyką i konwersacją francuzką. Jest obok tego i rodowita niemka. Od jednej panienki żądana jest opłata rs. 300. Miejscowa dzierżynka jest tylko jedna. 284—6—4

Adres w Redakcyi.

PLAC

w m. pow. Końskich przy st. kolei żelaznej Iwangr.-Dąbrow. przydatny na hotel (którego brak jest w mieście z fundamentami i piwnicami już gotowemi, oraz materiałem do budowy jest do sprzedania. Wiadomość Apteka w Końskich. 289—4—2

DZIERŻAWA

od 1 Lipca r. b. w Opatowskim folwark 410 mórg. Wiadomość w kancelaryi rejenta Kulczyckiego. 290—3—2.

FORTEPIAN

do sprzedania za przystępną ceną. Wiadomość dom Jermolińskiego, stróż wakaze. 291—3—2

DOM KOMISOWO - PRZEWOZOWY HELBICH i POHL

Ma na składzie: Narzędzia rolnicze. MEBLE gięte fabryki „Wojciechów“, i dębowe, toczone z fabryki „Helena“, pod Kownem. Posadzki dębowe z Tajkur. Gwoździe Bodzechowskie. Środki dezinfekcyjne fabryki w Otwocku. Węgiel kamienny, koks. Gips nawozowo-rolniczy. Zajmuje się ekspedycją wszelkich towarów i ruchomości oraz odbiorem takowych z kolei. 181—

Poszukuje się bez pośrednictwa

DLUGOLETNEJ DZIERŻAWY

od 10—21 włók w glebie pszennej z dobrymi łąkami, budynkami, z ogrodem lub administracyi większych dóbr, szczegółowy opis można nadesłać do administracyi Gazety Radomskiej. 299—3—2.

W OWADOWIE

dziewięć wiorst od Radomia, potrzebny jest od 1 Lipca 1885 r. pisarz do gospodarstwa,—kandydat może się zgłosić piśmiennie przez pocztę Jedlińsk, do Owadowa lub osobiście na miejsce, wynagrodzenie będzie zależne od kwalifikacyi. Pożądany jest tylko kawaler. 262—10—6

FLIZY

z kamienia Szydłowieckiego

na trotuary, oraz podrymki są do sprzedania każdego czasu w Radomiu. Wiadomość w kantorze drnkarni J. K. Trzebińskiego.

Zakład ślusarski

F. PRZYBYTNEWSKIEGO

istniejący od r. 1835

obecnie przy ulicy Lubelskiej w Radomiu w domu Virginiego naprzeciw Gimnazjum żeńskiego, z dniem 12 Czerwca 1885 r.

przeniesionym został

na ulicę Długą idącą od gimnazjum żeńskiego do dworca kolei do domu własnego.

Znalezione na ulicy Spacerowej binokle, można odebrać za udowodnieniem w domu W. Woyniłowicza. 303—1.

DWA POKOJE UMEBLOWANE oraz pokój do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w domu Gutta za Rządem Gubernialnem. 297—3—2

STUDENT

Uniwersytetu warszawskiego życzy sobie na czas wakacyjny przyjąć obowiązki korepetytora na prowincyi. Wiadomość w handlu p. Winkler przy ulicy Lubelskiej. 285—3—3

UCZEN klasy VI miejscowego gimnazjum życzy sobie zaraz wyjechać za korepetytora na wies dla przygotowania do egzaminów powakacyjnych. Wiadomość u W. Potkańskiego dom Filichowskiego, ulica Lubelskie Górki. 286—3—3

Uczeń klasy VIII

poszukuje korepetycyi na czas wakacyi na wies. Ulica Staro-Krakowska dom Klimaszewskiego, wiadomość u gospodarza 304—3—1

W piątek d. 12 b. m. zgubiona została BRANZOLETA ZŁOTA idąc po drodze do zarządu kolei, laskawy znalazca zechce takową doręczyć W-jej Napiorstkowej za wynagrodzeniem, dom W-go Ruaszczowskiego przy ulicy Warszawskiej. 306—3—1

LAKIERY I FARBY

polecają

Zakłady Przemysłowo-Chemiczne

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT,

w Warszawie, Elektoralna 33.

Cenniki franco i gratis.

5378—24—5